

INWESTOWAŁA PRZEZ INTERNET - STRACIŁA NIEMAL 40 000 ZŁ

Data publikacji 04.11.2022

Oszustwa inwestycyjne zawierają kuszącą obietnicę dużego zysku w krótkim czasie poprzez inwestycje w akcje, obligacje, a coraz częściej w kryptowaluty. Do radzyńskich mundurowych zgłosiła się 54-latką, która padła ofiarą oszustów. Została jej przedstawiona z pozoru atrakcyjna oferta inwestycyjna na rynku kryptowalut, a w rezultacie został na nią zaciągnięty kredyt na niemal 40 tysięcy złotych.



Wczoraj do radzyńskiej komendy zgłosiła się 54-letnia mieszkanka Radzyna Podlaskiego. Kobieta poinformowała mundurowych, że w sierpniu za pomocą portalu społecznościowego znalazła ogłoszenie o możliwości inwestowania na giełdzie. Zainteresowana wyświetloną informacją kliknęła w podany linka i przesłała swoje dane w postaci imienia, nazwiska, numeru telefonu oraz adresu mailowego. Wówczas w ciągu kilku minut skontaktował się z nią mężczyzna, który zaproponował zainwestowanie równowartości 200 dolarów. Te pieniądze miały pracować na giełdzie i przynosić zyski, które będzie można w każdej chwili wypłacić.

Zgłaszająca na początku rozmowy była ostrożna i nie dała się namówić na wpłatę środków. Pomimo niezdecydowania się na podjęcie współpracy z przedstawicielem firmy pomagającej w inwestowaniu 54-latką cały czas utrzymywała kontakt telefoniczny. W trakcie prowadzonych rozmów była zachęcana do odważenia się i zainwestowania.

W październiku kobieta uległa namowom i dokonała wpłaty 1050 złotych na podane konto. Otrzymała informację, że od tego moment będzie się z nią kontaktował osobisty opiekun, którego zadaniem będzie dbanie o zyski, gdyż on również zarabia 2% od wypracowanej sumy. Po kilku dniach z kobietą skontaktował się rzekomy doradca, który przekazał informację, że rachunek został zamknięty i kobieta może wypłacić część pieniędzy lub pozostawić w całości i inwestować dalej. Z przekazanej informacji wynikało, że kobieta zarobiła 4000 euro. Po zastanowieniu inwestorka zdecydowała się wypłacić 3000 euro, a 1000 euro miało pozostać na dalsze inwestowanie.

Dzwoniący mężczyzna polecił, aby kobieta zainstalowała na swoim tablecie aplikację AnyDesk, a następnie zalogowała się do swojego banku, by sprawdzić czy otrzymała dyspozycję do wypłaty. Po weryfikacji okazało się, że nic takiego nie ma. Wtedy doradca polecił wylogowanie się z konta bankowego i oświadczył, że w inny sposób przeleje pieniądze. Warunkiem jest tylko podawanie kodów, które kobieta będzie otrzymywała ze swojego banku.

54-latką bez zastanowienia przekazywała otrzymywane kody nie czytając nawet otrzymywanych sms-ów. Po wykonaniu czynności fałszywy doradca przekazał informację, że pieniądze muszą przejść transfer i w dniu 3 listopada wpłynął na konto. Powyższa operacja była obwarowana dodatkowymi wytycznymi w postaci zakazu logowania się na swoje konto bankowe czy też nieodbieranie połączeń telefonicznych z banku. Doradca argumentował to faktem, że bank będzie

chciał swój procent od tych transakcji. Mieszkanka Radzyna Podlaskiego po zakończonej rozmowie sprawdziła treść wiadomości tekstowych oraz maila, z których wynikało, że został zaciągnięty na nią kredyt w wysokości niemal 40 000 złotych, a także został zwiększony limit dzień operacji na koncie.

Po kontakcie z bankiem okazało się, że z konta 54-latki zostały zlecone również cztery przelewy. Ta informacja uzmysłowiła mieszkance Radzyna Podlaskiego, że została oszukana.

Funkcjonariusze ustalają wszystkie okoliczności zdarzenia. Apelujemy o rozwagę i rozsądek w kontaktach z nieznajomymi. Pamiętajmy, że pomysłowość i przebiegłość oszustów jest nieograniczona. Tylko rozsądek i rozwaga w tym przypadku mogą uchronić nas przed staniem się ofiarą naciągaczy.

starszy aspirant Piotr Mucha